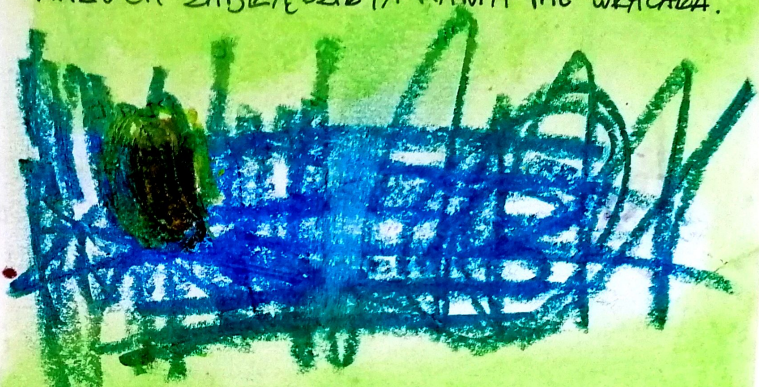


MAZY
PUG ZCZYK
BOI
SIF





BYŁA NA ŚWIECIE NOC.
MAMY PUSZCZYK PŁAKAŁ, BO TĘSKNIŁ ZA
MALUCH ZABKA DZIA MAMA NIE WRACAŁA.
MAMA



PUSZCZYK BIEGŁ PRZED SIEBIE, SZUKAŁ JEJ,

NIE ZNALAZŁ MAMY, POCZUŁ, ŻE JEST GŁODNY
- O JEJ - POWIEDZIAŁ - I POBIEGŁ DO DRUGIEJ
DZIUPLI, ALE TAM MAMY NIE BYŁO.

SPOTKAŁ JĄ DOPIERO W TRZECIEJ DZIUPLI

GDZIE MAGAZYNOWALI JEŃDZENIE

HURRA! MAMA! - ZAWOKAŁ

i ZACZĄŁ JEŚĆ MYSZ, KTÓRĄ PRZYMIOSŁ
MAMA.

